Abraham i Maryja

Wiara jest odpowiedzią człowieka daną Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc równocześnie obfite światło człowiekowi poszukującemu ostatecznego sensu swego życia.

*Katechizm Kościoła Katolickiego, 26*

**Oto chcemy zastanowić nad tym, co to takiego jest owo zawierzenie, na czym polega postawa człowieka wiary, czy wiara może pomagać w realizacji życiowego powołania.**

W punkcie wyjścia należy przypomnieć podstawową prawdę o życiu człowieka - tę mianowicie, że człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga samego. Zatem **jeżeli chce człowiek w pełni rozpoznać, kim jest i jakie jest jego powołanie, to musi coraz lepiej poznawać Boga.** **Jest to możliwe, gdyż sam Bóg** **w nadmiarze swej miłości wychodzi naprzeciw człowieka i mu się objawia**.

Sobór Watykański II powie nam: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić samego siebie i ujawnić tajemnice woli swojej, dzięki której **przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca** w Duchu świętym i staja się uczestnikami boskiej natury”. (KO 2). **Ów dialog,** **w którym człowiek odpowiada objawiającemu się Bogu** **i przyjmuje do swego życia wszystko to, o czym mu Bóg mówi** **i co jest potrzebne, by upodobnić się do Boga** **i przez to** **spełnić siebie, nazywamy wiarą.**

**Mówiąc o wierze,** trzeba dokonać pewnego istotnego rozróżnienia i zauważyć, że **można wierzyć w Boga, a co innego oznacza wierzyć Bogu.** Pierwsza postawa zatrzymuje się raczej na intelektualnej akceptacji prawdy, że Bóg istnieje. Druga nie zatrzymuję się już tylko na tym (...), ale **jest akceptacja Osoby i to nie tylko w sferze intelektualnej, rozumowej, ale egzystencjalnej angażującej całą osobę i całe jej życie***.* W takiej pełnej postawie wiary w Boga i wiary Bogu zawierają się trzy elementy: l. Uznanie za prawdę Objawienia; 2. Ufna nadzieja; 3. Posłuszeństwo Bogu.

W nr 5 Konstytucji o Objawieniu czytamy, że Bogu objawiającemu **należy okazać posłuszeństwo wiary,** **przez które człowiek** **z wolnej woli cały powierza się Bogu,** **okazując pełna uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego i dobrowolnie uznając objawione przez Niego dane.** Właściwą **odpowiedzią człowieka na objawienie Siebie ze strony Boga jest powierzenie siebie Bogu** ze strony człowieka. Pismo św. do tego stopnia absolutyzuje **konieczność posłuszeństwa jako integralnej części wiary**, że stawia znak równości miedzy „wierzyć" a „być posłusznym Bogu". I odwrotnie: **człowieka, który nie jest posłuszny Bogu, uważa się za człowieka niewierzącego,** chociażby akceptował prawdy objawione przez Boga. Za mało, to robią także - jak pisze Jakub - złe duchy.

**Wzorem człowieka wiary pełnej, ufnej, posłusznej Bogu jest biblijny Abraham** - **Ojciec wszystkich wierzących**. „Słowo Jahwe zostało skierowane do Abrahama”. Bóg mówi pierwszy. Nasze słowa są tylko odpowiedzią na słowo, na oczekiwanie Boże. A **pierwsze słowo Boga, poprzez całą historię, począwszy od Abrahama aż do Zwiastowania, jest i zawsze będzie słowem pokoju: „Nie bój się!**” **(Łk l, 30).** **To coś dla nas znaczy, w naszym dzisiejszym życiu. Nie bój się, zostaw swoje udręki, nawet metafizyczne. „Nie obawiaj się Abrahamie, bo Ja jestem twoim obrońcą, twoją nagrodą**”**.** Nie odczytujemy tego ostatniego słowa w sensie zbyt materialnym; trzeba je rozumieć w tym znaczeniu, że to, co nas czeka, jest czymś ogromnym.

**Kiedy potem mówi Abraham, przedstawia po prostu trudną sytuację, w której się znajduje. Jest to prawdziwa rozmowa, rozmowa człowieka z jego Bogiem: „O Panie, o Jahwe na cóż mi ona, skoro zbliżam się do kresu mego życia, nie mając potomka?” Oto cały jego problem. Podobnie zapyta Maryja w chwili Zwiastowania (jest to ten sam rodzaj dialogu, ponieważ Jej serce, jak i serce Abrahama, nie jest nastawione buntowniczo, ale chce przyjąć słowo): „Jakże się to stanie”? (Łk l,  34). Nie jest to powątpiewanie ani kwestionowanie słowa Bożego; człowiek przedstawia swoją sytuację, a Bóg potwierdza daną obietnicę:** „Ten po tobie dziedziczyć będzie, który od ciebie będzie pochodził”. (Rdz 15, 4). „**Czy to możliwe, Panie? Ty widzisz, kim jestem”**. **Ale Bóg potwierdza**: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy. Tak liczne będzie twoje potomstwo”. **Wtedy Abraham uwierzył, i to uwierzył w obietnicę po ludzku niemożliwą**. Św. Paweł wspaniale skomentuje tę sytuację: „wbrew nadziei uwierzył nadziei”. To jest właśnie stan, do którego wprowadza nas wiara. „Uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów. I nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe - miał już prawie sto lat - i że obumarłe jest łono Sary. I nie okazał wahania ani niedowierzania co do obietnicy Bożej” (Rz 4,18-20).

**Ta niejako modelowa sytuacja przedstawiona w życiu wiary Abrahama odtąd staje się obecna w życiu wszystkich, którzy prawdziwie wchodzą dialog zbawienia z Bogiem.** **Najpierw widzimy to dokładnie w życiu Maryi,** której wiarę podziwiała i pochwaliła św. Elżbieta w słowach „Błogosławiona jesteś któraś uwierzyła...”.

**Maryja - to nowy Abraham**, a właściwie ktoś nieskończenie przewyższający Abrahama. Abraham wyruszył w drogę nie wiedząc, dokąd idzie, w porywie, który go unosił tam, gdzie nie prowadzą żadne przetarte, znane drogi. Ale droga Maryi także prowadziła tam, gdzie przejście było całkowicie nie do pomyślenia; Jej droga bez wiary jest naprawdę nie do pomyślenia. Abraham wyrusza na słowo, na obietnicę, która ma się spełnić w przyszłości. Maryja również opiera się na obietnicy i to obietnicy o wiele dziwniejszej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. **Odnajdujemy w Maryi wszystko, co podziwiamy w Abrahamie, ale w stopniu nieskończenie wyższym, ponieważ Jej przygoda jest nieskończenie bardziej niepojęta.** Można powiedzieć, że zarówno Abraham jak i Maryja mają wiarę i miłość zbyt wielką na to, aby myśleć czy to o sobie, czy o przyszłości. **Maryja nie zajmuje się sobą, i to jest głęboka prawda jej dziewictwa. Cała owładnięta jest miłością. i oddana Temu, którego ma przyjąć.** Cała również jest oddana wierze, bo o ile wyjęta była całkowicie spod prawa grzechu przez swoje niepokalane poczęcie, o tyle nie była wolna od niewiedzy. Prawda objawia się Jej powoli: „Jakże się to stanie?”. „Synu, czemuś nam to uczynił? Z bólem serca szukaliśmy Ciebie”. Bardziej niż ktokolwiek inny **Maryja wie, co to jest życie wiarą**. Nieobcy jest Jej postęp duchowy, oczekiwanie, przygotowanie, osiąganie pełni rozwoju. Poznała świt, południe, a także noc, kiedy miecz boleści przeszył Jej serce pod krzyżem.

*Ks. Bp Bogdan Wojtuś, https://www.swietyjozef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozefa/23.html*

Maryja słyszy rzeczy przekraczające ludzkie pojęcie - zda się niemożliwe! Syn Boży ma się stać człowiekiem? Na Matkę swoją wybiera Ją, nikomu nieznaną i skromną dzieweczkę izraelską? Narodzi się z Niej, chociaż Ona męża nie zna? Zostanie Matką, będąc nadal dziewicą? Ale mówi to Zwiastun Boży, a Bogu nie można nie wierzyć, nie ufać. Na pytanie: „Jakże się to stanie...?" otrzymała przecież odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie". To Jej wystarczy! Ona wie, że Duch Święty to Miłość, a dla Miłości nie ma rzeczy niemożliwej. Maryja uwierzyła i w nagrodę usłyszała zaraz słowa Anioła: „ [... ] bo nie masz nic niemożliwego u Boga" (Łk 1, 38). W nagrodę też została ustami Elżbiety pochwalona przez ludzkość: „Błogosławiona, któraś uwierzyła, że wypełni się to, co Ci oznajmiono od Pana" (Łk 1, 45). Została pochwalona nie za to, że nosiła już w sobie Zbawiciela, ale za to, że uwierzyła!

**Ewa zwątpiła w prawdę, mądrość i miłość Bożą, Maryja zawierzyła. Dlatego słowami Elżbiety ludzkość wielbić będzie wiarę Maryi aż do skończenia świata.**

(…) Ludzie tego typu i środowiska, co Maryja, mają skłonność „doświadczać ducha". Tak czyniła Bernadetta Soubirous wobec Niej samej - próbowała doświadczyć Widzenie z groty w Lourdes, ukradkiem skropiła je wodą święconą. Pani się uśmiechnęła. Może w tej chwili przypomniała sobie Nazaret, jak tam usłyszała dziwne słowa i rozważała, „co by to było za pozdrowienie", co ono oznaczało. Osoby tego typu są sobie bliskie. Dobrze doświadczają ducha, zanim uwierzą.

Proces krytycznej oceny samej siebie, własnych doznań i usłyszanych słów musiał być dla Maryi niesłychanie trudny. Był jednak konieczny. Człowiek, który ocenia siebie, nie idzie łatwo za doznaną sugestią. „Doświadczajcie duchów" (1 J 4, 1; 2 Kor 13, 5) — upomina apostoł. W momencie Zwiastowania przejawiła się wielka mądrość i dojrzałość Maryi.

(…) Maryja okazała dojrzałość, spokój i... zawierzyła.

*Kard. Stefan Wyszyński, O godności kobiety, s.115-117, Sumus 2020*

*- Na ile postawa Abrahama może być dla Ciebie wzorem zawierzenia? - Jak wygląda Twój dialog z Bogiem?*

*- W jakiej sytuacji oddałaś/oddałeś się Matce Bożej? - Jaki sens ma według ciebie oddanie się Matce Bożej?*